

Pocztą

Warszawa 15 egz. 1



DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN POLITYCZNY I GOSPODARCZY



Nr. 14

Cena pojedynczego numeru
„Dziennika Płockiego” 20 gr.

Prenumerata miesięczna 3 zł. 50 gr. Z odnoszeniem do domu i na prowincji 4 zł.

Adres: PŁOCK PLAC KANONICZNY Nr. 1 TEL. 264

Rękopisy nadsyłane winny być
pisane po 1-ej stronie i czytelnieRok
XVIIIMagazyn bławatny Spółdzielczego Stow. Spożywców „ZGODA” w Płocku przy ul. róg Tumskiej
i Sienkiewicza dom własny

urządza



„BIAŁY TYDZIEŃ”

Polecamy: Płótna bielizniane, ręczniki lniane i kąpielowe, ścierki,
kapy na łóżka, garnitury stołowe, chusteczki, sienniki,
płótna szare etc. etc. — po cenach fabrycznych.

„ŻYRARDÓW”

Tow. Zakł. Żyrardowskich,
S. A.
Centr. Warszawa, Traugutta 8.

Realizacja ustawy o ubezpieczeniu społecznym

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym, uchwalona 28 marca z. r., weszła w życie w dniu 1 stycznia b. r. Było przeto sporo czasu do bliskiego zapoznania się z jej zasadami. Mimo to obecnie, gdy rozpoczyna się funkcjonowanie przewidzianych ustawą zakładów ubezpieczeń i Izby Ubezpieczeń Społecznych, jako władzy nadzorczej, pojawiają się pełne nieścisłości interpretacji zarówno organizacji, jak i zasad działania poszczególnych komórek ubezpieczeń.

Należy zatem podkreślić, że najniższymi komórkami, wykonującymi wszystkie czynności dawnych Kas Chorych, oraz szeregiem czynności dla ubezpieczenia wypadkowego, emerytalnego, oraz pracowników umysłowych są Ubezpieczalnie Społeczne. Będą więc one wymierzały i pobierały składki dla wszystkich rodzajów ubezpieczenia, z wyjątkiem zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Liczba tych ubezpieczalni na terenie całego Państwa wynosi 67. Połączenie wszelkich czynności, związanych z pobieraniem składek oraz udzielaniem świadczeń, w Ubezpieczalniach pozwoli ściśle związać z sobą wszystkie działy ubezpieczenia, a jednocześnie zbliżyć ubezpieczonych do ubezpieczeń, oraz uprościć i potanić administrację.

Wyższym stopniem organizacji ubezpieczeń są poszczególne Zakłady Ubezpieczeń, które mają za zadanie: prowadzenie statystyk, przyznawanie świadczeń, kontrolę Ubezpieczalni.

Czynności zaś wszystkich Zakładów łączą się w Izbie Ubezpieczeń Społecznych, które ma koordynować i kontrolować prace Zakładów.

Jak zaznaczyliśmy, cała ta aparatura rozpoczęła już funkcjonowanie. W związku z tem Kasy Chorych zostały przekształcone na Ubezpieczalnie Społeczne, a istniejące dotąd na terenie Małopolski i b. dzielnicy pruskiej zakłady ubezpieczenia wypadkowego i emerytalnego przekazują swe agendy centralnym Zakładom poszczególnych Ubezpieczeń.

Należy dodać, że ubezpieczenie wypadkowe wprowadza nowy dział ubezpieczenia od chorób zawodowych którego dotąd w Polsce nie było.

Jak z powyżej przedstawionego szematu organizacji ubezpieczeń wynika, scalenie ubezpieczeń powinno przynieść znaczne uproszczenia funkcji poszczególnych ubezpieczeń, sprawniejsze działanie, oraz znaczne, oszczędności w administracji. Przedewszystkiem jednak jednolitość ubezpieczeń w całym państwie zapew-

nia rzeszom pracującym korzystanie ze świadczeń bez względu na zmianę miejsca, czy nawet charakteru zatrudnienia. Robotnik zdobywa tu większą swobodę ruchu, nie obawiając się że nabyte prawa w ubezpieczalni na terenie np. Pomorza straci, gdy przeniesie się do Małopolski, lub b. dzielnicy rosyjskiej.

Zdobycie wreszcie powszechnego ubezpieczenia emerytalnego, objęcie przez to ubezpieczenie robotników, którzy 1 stycznia b. r. mieli ukończony 65-ty rok życia, stanowi dla pol-

skiego świata pracy pierwszorzędne znaczenie.

Byłoby rzeczą 'przedwczesną ocenianie już obecnie skutków ustawy scaleniowej. Stanowi ona jednak podstawę, ostrożnie tworzoną, ale za to pewną, — do doskonalenia i rozbudowy ubezpieczeń.

Ubezpieczenia na starość, o które tak długo zabiegał polski świat pracy, aczkolwiek skromne, aczkolwiek zbyt wyraźnie noszące na sobie znamiona kryzysu gospodarczego, przecież jest faktem, — zostało zrealizowane.

Wszystkie zaś zainteresowane czynniki winny wyteńczyć siły, by w ten nowy aparat ubezpieczeń wlać nową treść, odpowiadającą celowi, idei ubezpieczeń i interesom dwóch milionów zgórą ubezpieczonych.

Tę treść tworzyć muszą sami ubezpieczeni i wykonawcy ubezpieczeń. Spodziewać się należy, że administracja ubezpieczeń okaże się dojrzałą do zadania.

Leopold Tomaszewicz
poseł na Sejm.

Minister Józef Beck otworzył 78-mą sesję Rady Ligi Narodów

Genewa, 17.1. — 78-ma sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się pod przewodnictwem polskiego ministra spraw zagranicznych Becka. Po prawej stronie min. Becka zasiadli: sekretarz generalny Ligi — Avenol, reprezentant W. Brytanii lord tajnej pieczęci Eden, po lewej zaś: — delegat Francji Massigli i delegat Włoch baron Aioisi, a dalej pozostali członkowie Rady.

Początek posiedzenia Rady był, jak zwykle, poufny. W tej części posiedzenia Rada przyjęła porządek dzienny. Przy tej okazji Rada, na wniosek sprawozdawcy, delegata Hiszpanii, odesłała do procedury lokalnej trzy petycje mniejszościowe, wniesione na podstawie konwencji górnośląskiej, a mianowicie: petycje Zientka, Gawelczyka i Simona. Przy petycji Zientka sprawozdawca zastrzegł się ostro przeciwko tonowi tej petycji niedopuszczalnym w dokumencie, kierowanym do Rady Ligi Narodów.

W związku z figurującą na porządku dziennym sprawą zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu na terytorium Saary, delegat francuski zażądał, aby zwrócono uwagę rządu niemieckiego na ten punkt porządku dziennego i aby dyskusja odbyła się w drugiej połowie tygodnia tak, by rząd niemiecki, jeśli tego pragnął, mógł być reprezentowany w Radzie podczas tej dyskusji. Na wniosek min. Becka. Rada poleciła sekretarzowi generalnemu zakomunikować rządowi niemieckiemu protokół posiedzenia.

Na początku publicznego posiedzenia min. Beck powitał przedewszystkiem nowego członka Rady p. Cantilo Argentyna, wybraną do Rady w październiku ub. r., dopiero teraz przysłała do Genewy swego delegata.

Depesza min. Paul - Boncoura do min. Becka.

Genewa, 17.1. Min. Paul-Boncour, który oczekiwany jest w Genewie w połowie tygodnia, przesłał min. Beckowi telegram, w którym w b. serdecznych słowach wita polskiego ministra w charakterze przewodniczącego Rady i wyraża ubolewanie, że nie mógł uczestniczyć w pierwszym posiedzeniu, odbytem pod jego przewodnictwem.

Rokowania o przystąpienie ZSRR do Ligi Narodów.

Genewa, 17.1. „Le Moment” w depeszy z Moskwy donosi, że Mołotow i Litwinow przedstawili Stalinowi względy, dla których wstąpienie ZSRR do Ligi Narodów byłoby bardzo pożyteczne dla międzynarodowej polityki Sowiecków.

Rokowania między Moskwą a Genewą w sprawie przystąpienia ZSRR do Ligi Narodów prowadzone są — według tego dziennika — za pośrednictwem Herriota.

Powrót Marszałka Piłsudskiego do Warszawy

Kraków, 17.1. W ub. poniedziałek o godz. 20-ej Marszałek Piłsudski opuścił Krynice, gdzie bawił przez kilka dni wraz ze swą rodziną. Na dworcu żegnali Marszałka w imieniu wojewody naczelnik Małaszyński, dyr. Nomotarski, i dr. Graba-Łęcki. Zgromadzeni na peronie legioniści i strzelcy zgotowali Marsz. Piłsudskiemu gorącą owację.

Pani Marszałkowa wraz z córkami pozostała jeszcze w Krynicy.

* * *

We wtorek rano powrócił z Krynicy do Warszawy Marszałek Piłsudski.

Marszałkowi towarzyszyli płk. dr. Wołczyński i kpt. Miładowski.

Do wynajęcia

od zaraz 4-o pokojowy lokal frontowy o 2 wejściach ze wszystkimi wygodami wraz z ogródkiem przy ul. Warszawskiej Nr. 10 vis a vis Banku Polskiego. Informacji udziela Sklep Materiałów Piśmiennych p. f. B. Horowicz Płock, Grodzka 3.

Lekarstwo na spleen

Pewien pan, znany w mieście z [kiepskiego humoru, Raekl: — Już dziś mogę państwu dać [słowo honoru, że wyleczę się do cna z nastroju [przykrego, Na balu Ligi Morskiej, trzeciego [lutego. Bo choć jest mnóstwo bali, lecz to [wszystko figi Jeden jest karnawał i jeden bal Ligi.

Skrócenie lat pracy, czy skrócenie czasu pracy

Bezrobocie — największa klęska współczesnego życia, zaprzęta nieustannie umysły uczynnych ekonomistów, polityków i działaczy społecznych.

Powstają wciąż nowe pomysły, — bardziej lub mniej radykalne, zakrojone na większą lub na mniejszą skalę.

Wybór lekarstwa zależy w dużej mierze od postawienia diagnozy — Stąd też wynika, że recepty na walkę z bezrobociem różnią się przede wszystkim zależnie od poglądów ich autorów, z których jedni traktują bezrobocie jako rezultat kryzysu strukturalnego, inni natomiast próbują znaleźć środki łagodzące przejściowe jedynie, według nich, załamanie gospodarcze.

W ten sposób powstaje olbrzymia rozpiętość projektów i prób, od reform zasadniczych do akcji dobroczynnej opieki społecznej.

Jeśli ktoś zechce z czasem spisać wszystkie pomysły, zbawcze środki zwalczania bezrobocia, rejestr taki z pewnością będzie niezmiernie ciekawym dokumentem epoki.

Ostatnio na czoło zagadnienia wysunęła się sprawa bezrobocia młodzieży. Troska o los młodzieży, o jej zdrowie, demoralizację psychiczną i moralną zaczyna coraz bardziej zaprzętać umysły. Sprawa ta wzbudza zainteresowanie pod b. różnorodnym kątem widzenia.

Jedni biorą za punkt wyjścia dobro młodych pokoleń, dorobek, jaki wniosą oni w przyszłości społeczeństwu, przypuszczają, że w drodze organizacji odrębnego środowiska — obozów pracy, nie tylko zatrudni się dziś młodzież, ale wychowa się nowy typ człowieka, stworzy się podwaliny innego współżycia między ludźmi. Inni boją się przedewszystkiem groźby, ukrytej w radykalizmie młodzieży, pozbawionej pracy, chcą ją zająć w jakikolwiek sposób, byleby ją uchronić od wpływów elementów wywrotowych.

Że sprawa bezrobocia młodzieży przeniknęła do świadomości powszechnej, dowodzi tego fakt postawienia jej na porządku dziennym sesji Między-

narodowego Biura Pracy w r. 1935.

Wśród sposobów walki z bezrobociem młodzieży wysuwać się zaczyna myśl pozornie nowa — skrócenie lat pracy robotników.

Bawiący w tych dniach w Polsce przedstawiciel Międzynarodowego Biura Pracy, w wywiadzie prasowym, — podkreślił to zagadnienie, podnosząc, że na plan pierwszy walki z bezrobociem młodzieży wysuwają się projekty przedłużenia okresu szkolnego — zatrzymania młodzieży dłużej, niż dotychczas na ławie szkolnej. Łącznie z tem rozpatruje się propozycje podwyższenia granicy wieku dopuszczenia młodzieży do pracy zawodowej. Tym sposobem opóźniony byłby wpływ młodzieży do warsztatów pracy, a z drugiej strony młodzież ta zyskiwałaby na wykształceniu i rozwoju.

Powodując się tym właśnie ostatnio zacytowanym zasadniczym względem, inspekcja pracy w Polsce, niezależnie od obecnej ujemnej koniunktury, już w roku 1928 wysunęła postulat przedłużenia obowiązku szkolnego z lat 14-tu do 15-tu i zrównania w ten sposób wieku kończenia nauki z wiekiem rozpoczynania pracy zarobkowej.

W roku ub. Francja zrealizowała już projekt analogiczny, przedłużając wiek szkolny z lat 13-tu do 14-tu.

Ciekawe jest, że problemat, słuszny pod każdym względem i wysunięty już dawno z innych zupełnie motywów, zaczyna się obecnie rozszerzać w formie projektu skrócenia lat pracy robotników w ogóle (wcześniejszego jej kończenia) i wiązać się ze sprawą bezrobocia.

Zapewne praca starych zupełnie robotników, jakich czasem spotyka się w zakładach pracy nie jest pod żadnym względem słuszną. Nie są oni zdolni do wydajnej pracy, zajmują miejsce innym, bardziej odpowiednim pracownikom, a co najważniejsze — należy im się zasłużony odpoczynek po szeregach lat nieustannej ciężkiej pracy. Przed usunięciem ich jednak z zakładów pracy, trzeba im dać moż-

ność utrzymania, zapewnić właściwe ubezpieczenie na starość.

Natomiast skrócenie lat pracy — traktowane jako generalna recepta na bezrobocie, wydaje się być mocno problematycznym rozwiązaniem. Paradoksalność tej koncepcji uwidacznia się najlepiej w projekcie, wysuniętym na jednym z zebrań Centralnego Zw. Przemysłu Polskiego. Rzucono tam mianowicie myśl skrócenia czasu pracy robotników, t. j. emerytowania robotników w 45 roku życia, zapewniając im ze strony państwa utrzymanie w formie 75 zł. miesięcznego zasiłku i wprowadzenia w ten sposób na ich miejsce do produkcji roczników młodszych.

Pomijając kwestię możliwości realizacji tego projektu ze względu czy to na stosunki w przemyśle, czy też z powodu nowego obciążenia skarbu państwa, jest rzeczą symptomatyczną szukania przez pewne sfery na tej drodze rozwiązania problemu bezrobocia.

Dla uzasadnienia posługuje się przemyślnym argumentem konieczności, wynikłych z olbrzymich postępów techniki.

A więc w tem oświeceniu wydaje się być przesądzonym, że postęp techniki działać musi na szkodę świata pracy, wyrzucać będzie zawsze poza

nawias produkcji masę ludzi zbędnych — czy to będą przypadkowo bezrobotni, czy też usunięci w myśl planowej polityki „młodzi starcy”. — Stąd dalszy wniosek, że w miarę postępu techniki, której z pewnością nie powstrzyma nie zdoła, jak również w miarę rozrastania się ludzkości, liczba ludzi „zbędnych” będzie stale wzrastać.

Natomiast równocześnie pomija się zupełnie inną drogę zwiększenia stanu zatrudnienia — powszechnego skracania czasu pracy, równoległe do rozwoju techniki przemysłowej.

A przecież sprawa ta wejdzie wcześniej pod obrady Międzynarodowego Biura Pracy, bo już w maju 1934 roku. Wprawdzie może kapitał straciłby narazie przy takiej reformie, amortyzacja bowiem sum, włożonych w maszyny, postępowałaby wolniej. I tu zapewne leży przyczyna, czemu zasada ta jest tak niepopularną w przemyśle.

Ale czy kapitał nie zyskałby więcej przez zwiększenie wkrótce znacznie rzeszy konsumentów produktów przemysłowych?

A może byłoby to tylko odjęcie nadmiernego zysku i tą drogą równanie stopniowe rozbieżności społecznych.

J. M.

KONCERT ARTYSTYCZNY
Codziennie od 6 do 11 wiecz. pod dyr. p. D. Dadana.

w Cukierni K. KOWNACKI i S-ka

TELEFON 222.

polecamy na karnawał wyborowe
PĄCZKI oraz FAWORKI.

Przy większych zamówieniach udzielamy rabatu.
Trunki wszystkich gatunków oraz zimne i gorące zakąski.

W ogniu kubańskiej rewolucji

(Od własnego korespondenta)

Peruwiański pisarz polityczny Garcia Calderon w swej znakomitej pracy: „Demokracja Ameryki Łacińskiej” nie szczędzi złośliwych uwag pod adresem pracy i publicystów europejskich, którzy oceniają życie społeczne i wypadki polityczne młodych Republiki Ameryki Południowej poprzez Europejskie okulary, a wnioski swoje opierają na zgola fałszywych przesłankach...

„Młode demokracje łacińskie” poczynając na północy od Meksyku, a kończąc na południu na Argentynie i na Chile, — pisze Garcia Calderon — żyją życiem niezmiernie odmiennym od rzeczywistości europejskiej, a ich historia, polityczna i, różniczkowanie społeczne nie dadzą się porównać w chwili obecnej z żadnym organizmem Europy...

To słuszne zdanie Garcia Calderon'a zastosować należy również i do republiki Kuby... Ostatnie wypadki rewolucyjne na tej wyspie nie mają i mieć nie mogą żadnej analogii europejskiej...

... Gorące słońce zwrotnikowe wstawało poza starego zamku hiszpańskiego Bastello del Moro, gdy w dniu 8 listopada b. r. parowiec pocztowy wpłynął zwolna w wąską gardziel portu Hawany, 600 tysięcznej stolicy Kuby... Sunął bezzwrotnie wzdłuż pięknych, szerokich bulwarów Hawany, ciągnących się obok wejścia do portu, a tak pełnych życia i ruchu za poprzedniej mojej bytności.

Obecnie bulwary puste, głuche i opuszczone skłiły się w porannem słońcu odbiciem jego promieni w wielkich, rozlanych na asfaltach kałużach nocnej ulewy... Statek płynął tak blisko brzegu, iż zdawało się podróżnym, że oglądamy Hawanę z okien pierwszego piętra ruchomego domu defilującego wzdłuż ulic.

Pasażerowie wylegli tłumnie na pokład, obserwując wyludnione miasto. Lecz niebawem u burt pozostali tylko śmielszej natury, gdyż resztę wystraszył głośny rechot karabinów maszynowych, rozgłaskanych z Fortu Castillo de la Punta, wzdłuż którego właśnie przesunął się statek.

— Niech pan patrzy, atakują! — zawołał komisarz okrętu, stojący obok mnie z lornetką w ręku.

Istotnie od strony Avenidy de las Misiones biegly, padały to znów się podrywały grupki piechoty, ubranej w mundury piaskowo-khaki i w szerokokryże amerykańskie kapelusze.

— Gorąco tu! — westchnął komisarz, nasuwając głębiej na oczy biały kaszkiet marynarski...

— A czy pan zdaje sobie sprawę, co się tu właściwie dzieje?

— Dowiemy się od agenta w porcie...

Lecz w porcie agenta nie było, a sam port świecił smutnymi pustkami... Jedynie z najgłębszej rejdy przyglądała się miastu Amerykańska eskadra wojenna, złożona z krążownika „Wucyming” i 4 kontrtorpedowców, których działa zgodnie obrócone były na miasto, nieustające w strzelaniu i huku granatów ręcznych...

Policja portowa, lekarz portowy i celnicy zjawili się, jakgdyby nic...

— Co się u was właściwie dzieje, doktorze? — spytał lekarza, sympatycznego kreola kubańskiego o śniadej cerze i czarnych, błyszczących, żywych oczach...

Doktor uśmiechnął się ze zrozumieniem, pościągając dobry łyk smakowitego Periere-Cassis z lodem i rzekł:

— Widzę, że muszę panu to objaśnić po europejsku. Medycynę kończyłem we Francji na uniwersytecie w Lyon, więc wiem o co panom chodzi...

— Jak panowie zapewne wiedzą, Kuba, największa wyspa Antyllów; 114 tys. klm. kw.; posiada około czterech milionów mieszkańców. Ludność Kuby w swej przytłaczającej większości jest czarna, jednak klasą rządzącą i nadającą ton życiu jesteśmy: my kreole.

Główną produkcją Kuby jest trzcina cukrowa, pod uprawą której znajduje się $\frac{3}{4}$ wszystkich ziem i, dla plantacji której wycięto prawie wszystkie lasy. Na drugim miejscu znajduje się niezrównanej jakości tytoń, którego cygara pod mianem „Hawańskich” znane są na całym świecie... Poza tem Kuba a w szczególności jej stolica Hawana, do niedawna była jednym z główniejszych centrów turystyki ze Stanów Zjednoczonych i z Anglii... Klimat Ku-

by, choć gorący, jednak po robotach asenizacyjnych, wykonanych po wojnie hiszpańsko-amerykańskiej, należy do jednych z najzdrowszych na świecie. Noce są chłodne, a w dzień powiew morski łagodzi skwar słońca... W tym to klimacie trzcina cukrowa, tytoń i inne rośliny uprawne dochożą do olbrzymiej wydajności i niepospolitego rozrostu. W jednym roku 1932 eksportowała Kuba do Stanów Zjednoczonych 2 i pół miliona tonn cukru, 36 milionów funtów tytoniu zwykłego, 28 milionów cygarowego, 41 milionów papierosowego i pół miliona fajkowego... W roku 1933 naprzekór kryzysowi eksport ten miał tendencję wzrostu.

Oczywiście godziło to w interesy panów plantatorów Północno-Amerykańskich z Virginji, Caroliny, Georgji, z Florydy, Alabamy i Luisjany... Rozpoczęła się długa historia intryg, knowań i przekupstw.

Jednocześnie mieszkańcy stolicy Hawany, żyjący dosłownie w przyjeździe yankesów, dotkliwie odczuli spadek dolara i straszliwy kryzys północno-amerykański. Ruch turystyczny ustał zupełnie. Olbrzymie, luksusowe hotele zaświeciły pustkami, taksówki stanęły, sklepy pobankrutowały jeden po drugim, a zawsze niespokojni i rozpolitykowani Hawańczycy jęli po kawiarniach doszukiwać się przyczyn, a to w systemie rządzenia prezydenta generala Machado, a to w zbytnej, wyrażając się delikatnie, interesowności pana prezydenta, jego rodziny, krewnych i przyjaciół... Jeszcze rok temu, gdy kieszenie były pełne i słońce grzało przyjemnie, jak zawsze, — nikt nie brał mu tego za złe, lecz teraz, gdy nie wszyscy mieli na kawę, a wśród robotników portowych i przeładunkowych wybuchła nędra, przypomniano sobie nie tylko pana Machado, lecz wywleczone z zapomnienia przeróżne sprawki prezydenta, który ufając w opiekę amerykańskiego ambasadora i bezkarność, usunął paru niewygodnych mu polityków do więzienia w starej twierdzy hiszpańskiej z XVI wieku Castillo del Moro, a jak twierdzi fama powszechna, niektórych z nich rozkazał utopić w historycznej studni, prowadzącej wprost z zamku do morza. W studni tej hiszpański gubernatorowie topili dawniej wodzów indyjskich, a gdy ich nie stało niewygodnych sobie rodaków...

(D. c. n.).

Kronika Płocka

Styczeń

17

Sroda

Dziś

Antonięgo

Jutro

Pryski

DYŻUR NOCNY LEKARZA

DZIŚ w porze nocnej przyjmuje
dr. BRESLER

DYŻUR NOCNY APTEK

DZIŚ w porze nocnej czynna apteka
Włodkowskiego

JUTRO Betley'a

Płockie Muzeum Historyczne
im. Prezydenta Mościckiego

Dział Historyczno-Kulturalny otwarty
we wtorki, piątki i niedziele od
godziny 11—13. (Plac Kanoniczny 2).
Dział Przyrodniczy otwarty w ponie-
działki od godziny 9.30 do 11.30,
w środy od 8—10, w niedziele od
godz. 10—13.

Kino - „Nowości”.

„Wyświetla film p. t. „Liljanka
chce się rozwieść”

Poradnia Przeciwalkoholowa
Polskiego Towarzystwa Higienicz.

otwarta we wtorki, środy i piątki od
godziny 7—9 wiecz. Pogadanki w
Poradni są we wtorki i piątki od
godz. 8—9 w.

RADJO KONCERTY

Program na dziś

12,05 Muzyka lekka z płyt. 15,40
Arje i pieśni w wyk. A. Biccio. 15,55
Tańce ludowe z płyt. 16,10 Program
dla dzieci starszych. 16,40 Skrzynka
pocztowa. 16,54 XII-ty koncert z cy-
klu „Muzyki Niepodległej Polski”.
17,34 Recital śpiewaczy R. Stebel-
skiego. 18,00 Odczyt p. t. „Łowiectwo
i ochrona przyrody”. 18,20 Koncert
muzyki lekkiej w wyk. Orkiestry P. R.
19,25 „Na pograniczu literatury i rze-
czywistości”. 19,40 Wiadomości spor-
towe. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00
Koncert popularny. 20,30 Piosenki w
wyk. Hanki Ordonówny. 21,00 „Felje-
ton karnawałowy”. 21,15 Koncert z
cyklu „Współczesna literatura forte-
pianowa”. W przerwie utwory de
Severaca, Debussy'ego, Ravela Pou-
lenca i Milhauda. 22,00 Muzyka ta-
nciczna z dancingu „Adria” Orkiestra
Jerzego Setersburskiego i Artura
Golda.

Z filmów.

Już dawno nie było w „Nowości”
tak sympatycznego filmu jakim jest
obecnie wyświetlany p. t. „Liljanka
chce się rozwieść”. W roli tytułowej
gra Liljana Harwey, europejska gwia-
zdą filmowa. Ma ona dobrego part-
nera Henri Garat'a.

Film jest artystyczny pełen tań-
ca, muzyki i śpiewu. Wspaniałe de-
koracje i olśniewająca wystawa. Efek-
tywne tańce baletu rewjowo-filmowe-
go. Oboje aktorzy grają nadzwyczaj
inteligentnie. Na dodatek wyświetlany
tygodnik Paramountu z filmowym re-
portażem europejskim i amerykańskim.
Widoki chińskiej świątyni Budoly.
w Hang—Szou oraz reklamy filmów:
„Biała Lilja” (będzie szedł w „No-
wości” od czwartku 18 b. m.) i „Raj
Podłotków”.

Mecz hokejowy

W niedzielę dnia 14 b. m. na
boisku miejskim odbył się mecz ho-
kejowy na lodzie między drużynami
„Strzelca” i „Sokoła”. Wynik gry
3 : 1 na korzyść Strzelca.

Zaznaczyła się wyraźna przewaga
Strzelca jednakże i Sokoł posiada
korzystne warunki dla swego sporto-
wego wyrobienia. Obie drużyny przed-
stawiały się okazale pod względem
technicznym. Jak widzimy sport ho-
kejowy rozwija się nadzwyczaj po-
myślnie w naszym mieście. Czekamy
na rewanż.

Za dręczenie zwierząt grozi kara

Na ul. Ostatniej miały ostatnio
miejsce ekscesy rzeźników którzy
dręczyli i bili zwierzęta. Jest to nie-
ludzkie barbarzyństwo godne mocne-
go potępienia.

Przypominamy p. rzeźnikom, że w
myśl ustawy będą oni w razie znę-
cania się nad zwierzętami pociągnięci
do surowej odpowiedzialności karnej.

Kronika policyjna

Przyjęto zameldowanie od Owsika
Jana, zam. ul. Aleje nr. 28 dozorca
cmentarza o kradzieży kasztana z
cmentarza wartości 6 zł.

Przyjęto zameldowanie od Janiny
Piątkiewicz, zam. ul. Kolejna nr. 5
o kradzieży torebki z walizki z do-
kumentami.

Przyjęto zameldowanie od Moc-
nego Mordki, zam. ul. Sienkiewicza
nr. 35 o oszukaniu go na sumę 1 zł.
przez Berkowicza Icka, zam. ul. Sien-
kiewicza nr. 26.

Przyjęto zameldowanie od Olec-
kiego Kazimierza, zam. ul. Bielska
nr. 12 o przywłaszczeniu pożyczonego
mu kożucha wartości 25 zł. przez
Marciniaka Henryka, zam. ul. Szeroka
nr. 22.

Kreczmarski Kazimierz, zam. ul.
Sienkiewicza nr. 44 złożył zameldo-
wanie o przybłąkaniu się do niego
psa wilka który pozostaje u niego.

Myślimy o przyszłości.

Nieobecni są zawsze pokrzywdze-
ni — mówi przysłowie. Znaczy to,
że jeżeli chcemy uczestniczyć w po-
dziale jakichkolwiek dóbr, to musimy
brać w nim bezpośredni udział; nikt
się za nas o zadowolenie naszych po-
trzeb i dążeń troszczyć nie będzie,
jeżeli sami zaniedbamy to uczynić.

Całe życie prowadzimy ciężką wal-
kę o byt. W pocie czoła zdobywa-
my środki na wyżywienie rodziny
i siebie i drżymy na myśl, że nadejść
może chwila, gdy nie stanie nam już
sił do pracy i znajdziemy się bez-
bronni w tej walce. Trzeba więc za-
wczasu pomyśleć o sposobach zabez-
pieczenia sobie tyłów i zapewnienia
kawałka chleba na starość. Powtarza-
my: nikt za nas tego nie zrobi.

Jednym ze sposobów bardzo chwa-
lebnym i godnym zalecenia, będzie
naturalnie oszczędność; o tem nie po-
winniśmy nigdy zapominać. Ale ro-
bienie oszczędności jest możliwe tyl-
ko w tym jednym wypadku, gdy na-
sze zarobki przewyższają środki, nie-
zbędne na zaspokojenie najkoniecz-
niejszych choćby potrzeb. Odkłada-
jąc zbyszącą resztę, możemy sobie
zebrać pewną sumkę, która przyda
się nam kiedyś na „czarną godzinę”.

Niestety nie wszyscy, zwłaszcza w
obecnych czasach, są tak szczęśliwi,
by mogli pozwolić sobie na odkłada-
nie pieniędzy; przeciwnie znaczna
większość z trudnością tylko może
opędzić swe wydatki. Ci powinni
zrobić jeszcze jeden wysiłek i spró-
bować szczęścia na loterii. Właśnie
teraz nadarza im się dobra sposob-
ność wobec zbliżającego się ciągnię-
cia pierwszej klasy 29-ej Loterii Pań-
stwowej. Kto wie, może właśnie na
nich spojszy bogini Fortuna swem łas-
kawem okiem i pozwoli, by już w
najbliższej przyszłości zdobyli kapitał,
zapewniający im spokojną starość.

Spieszcie więc do kolektury i kup-
cie tam los, który otworzy przed wami
tak szerokie horyzonty.

Z PROWINCJI

Z Wyszogrodu

Wybory

Przeprowadzone niedawno, w myśl
przepisów „małej” ustawy samorzą-
dowej, wybory gromadzkie i do rad
gminnych, spowodowały, iż i w Wy-
szogrodzie zaczyna się mówić o wy-
borach do rady miejskiej.

Obywatele spodziewają się po no-
wych wyborach wiele: przedewszyst-
kiem uporządkowania gospodarki
miejskiej.

Obecnie bowiem widzi się na każ-
dym kroku niedomagania, a nawet
poważne niedociągnięcia w gospodar-
ce miejskiej.

Zakład Artystyczno-Fotograficzny

p. t.

„FOTO-SALON”

PŁOCK, UL. KOLEJALNA 6

wykonuje wszelkie prace
w zakres fotografii wcho-
dzące po cenach bardzo
przystępnych.

UWAGA! Zdjęcia wykonuje się
przy specjalnych re-
flektorach filmowych.

Częste procesy wierzycieli miasta
o należności, areszty na fundusze
miejskie, wydawanie sum przechod-
nich — skarbowych i ubezpieczenio-
wych — na potrzeby miejskie, asy-
gnowanie wydatków nieprzewidzianych
w budżecie, wydawanie na koszt kasy
miejskiej przekazów do szpitali wła-
ścicielom nieruchomości, wydzierża-
wianie obiektów miejskich na nieko-
rzystnych dla kasy miejskiej warun-
kach, brak należytej inicjatywy i kon-
troli w gospodarce, zaniedbanie ulic
i placów, brak oświetlenia ulic, brak
jakiegokolwiek planu i gospodarka od
przypadku do przypadku — oto naj-
bardziej rzucające się w oczy fakty.
O nich mówi się w mieście wiele.

Wtajemniczeni zaś powiadają, że
przy skrupulatnej rewizji znalazłoby
się i inne „kwiatki”, oraz, że „kwiat-
ków” tych należy podobno szukać w ko-
mornem za lokal burmistrza, rozja-
dach służbowych, opłaty za „akty
znania”, opłatach na rzecz funduszu
emerytalnego, konfiskowanych cieli-
tach i t. d.

Jak twierdzą jedni, jedynym le-
karstwem na uspokojenie miejscowej
opinii publicznej byłoby przeprowa-
dzenie przez władze nadzorcze sku-
pulatnej rewizji i ogłoszenie jej wy-
ników; drudzy — lekarstwo na bo-
lączki miejskie widzą w rozwiązaniu
obecnych władz miejskich i ustano-
wieniu komisarzycznego tymczasowe-
go Zarządu miejskiego.

Za tem drugim lekarstwem opo-
wiada się bodaj większość tych, dla
których sprawy samorządowe nie są
obce.

W sprawie szczepienia trzody chlewnej.

W ostatnich czasach w prasie po-
jawiają się artykuły w sprawie szczep-
ienia trzody chlewnej przeciw róż-
cy (czerwoncy) i omawiane były ze
wszystkich punktów widzenia prócz
najważniejszego — nie poruszone by-
ły sprawy kiedy należy stosować su-
rowicę i jakie są skutki zastosowania
surowicy w przypadku nie rozpozna-
nia istoty choroby. Otóż z praktyki
17-letniej stwierdzam, że w 75 proc.
drobny rolnik wydać niepotrzebuje
ciężko zapracowany pieniądź na suro-
wicę przeciw różycy, będąc przez
laików wprowadzony w błąd, że suro-
wica zabezpiecza od różycy na prze-
ciąg czasu pół roku, gdy faktycznie
zabezpiecza od 14 do 18 dni. W in-
nych wypadkach jeszcze dziś drobny
rolnik traci całą chlewnię, stosując
surowicę przeciw różycy w chlewni
gdzie panuje pomór i zaraza świń.

A czy znane są wypadki rolnikom,
że po zastosowaniu surowicy i kul-
tury po miesiącu ponownie wybuchu
różycy (przestarała kultura).

A czy znane są wypadki, kiedy po
zastosowaniu tej surowicy w chlewni
gdzie panowały pomór i zaraza świń
w ciągu kilku dni padło sześć-
dziesiąt kilka świń. To są fakty o
których trzeba pamiętać, to są wypad-
ki jakie miały miejsce u nas w po-
wiecie.

Właśnid rząd w trosce o dobro-
byt rolnika wydał ustawę obowiązują-
cą od 1927 r., a autorzy artykułów
lepiej uczyniliby dla sprawy, pouczając,
ich o znaczeniu tej ustawy. Czas
najwyższy, aby krytykowane przez
niefachowców rozporządzenie Minis-
terstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wy-
dało w porozumieniu z Ministerstwem
Spraw Wewnętrznych ujrzało, światło

PIERWSZY

„GABINET KOSMETYCZNY”

w Płocku, ul. Kolejna 4.

Nowoczesne zabiegi
kosmetyczne

Usuwanie wszelkich defektów cery
(zmarszczek, wągrów, plam
nadmiernego połysku, czerwono-
ści twarzy, nosa, rąk etc.).

CENY KRYZYSOWE.

Dla młodzieży ceny o połowę
niższe.

Gabinet czynny od 11—2
i od 4—7.

dzienne jak najprędzej, wtedy nie
będzie rzeczonych narzekania.

Z prawdziwej troski o dobro ogółu
wynika, że zarządzenie to leży w in-
teresie rolnika, a sposobem zwalczania
chorób zaraźliwych zwierząt po-
winni zajmować się ludzie specjalnie
powołani przez Państwo do tego celu
t. j. lekarze weterynaryjni.

Pow. lekarz weterynarii
K. Bachorzewski.

Dancing Bridge w 8 p. a. l.

D-ca i Korpus Oficerów 8 p. a. l.
urządzą w dniu 1 lutego r. b. w sa-
lonach Kasyna Oficerskiego Dancing
Bridge, program którego jest bardzo
urozmaicony.

Komitet wyłonił następujący:
pp. Przewodniczący major Bojarski,
członkowie: major Ratajski, kpt. Łocz,
kpt. Szymański, kpt. Możdżeń, por.
Dębski. Wejście tylko za zaprosze-
niami.

Wszyscy na Bal Reprezentacyjny

L. M. K.

L. M. K. Oddział w Płocku dążąc
intensywnie do powiększenia swych
szczytłych funduszy Obrony Mor-
skiej—urządza w tym celu Bal Repre-
zentacyjny w dniu 3 lutego 1934 r.
t. j. w sobotę.

Ze względu na tak doniosły cel
wszyscy jak jeden mąż winni być o-
becni na tym Balu.

Celem ułatwienia otrzymania bile-
tów, do każdego zaproszenia będą do-
łączone takowe.

Czarna lista.

Cyrlich Idel za przekroczenie prze-
pisów wojskowych ukarany został
7-dniowym aresztem; Chojnacki Ig-
nacy z Nagórek — Judyce za zakło-
cenie spokoju publicznego w czasie
wyboru sołtysów 6 tygodni aresztu;
Czerniak Stanisław z Radziwia za
dręczenie zwierząt 14 dni aresztu;
Mikołajewski Czesław z Radziwia za
dręczenie zwierząt 7 dni aresztu;
Gołębiowski Stanisław za opilstwo 3
tygodnie aresztu; Kadjocki Aleksander
z Mańkowa za założenie anteny ra-
djoowej bez zezwolenia 25 zł. grzywny
i 18 zł. odszkodowania. Rozenstein
Boruch z Płocka za nieoświetlenie
numeru domu 15 zł. grzywny.

Komunikat

Zarząd Miejski m. Płocka podaje
do wiadomości, że subwencja państwo-
wa w kwocie 2.000 zł. na m-c gru-
dzień 1933 r. przyznana przez Urząd
Wojewódzki Warszawski pismem z dn.
27 grudnia 1933 r. L.P.O. IV.10—52,
została wydatkowana jak następuje:

- 1) Wydano za pośrednictwem ku-
chni T-wa Dobroczynności „Caritas”
95 bezrobotnym 2628 obiadów na su-
mę zł. 788,40,
- 2) Wydano 8 bezrobotnym 146 1/4
kg. chleba na sumę 39,36,
- 3) Wydano 69 niemowlętom 1912
litów mleka na sumę 382,40,
- 4) Wypłacono 16 bezrobotnym za-
pomóg w gotówce na sumę 379 zł.,
- 5) Wypłacono 46 bezrobotnym za
pracę 436,60 zł.

Płock, dnia 13 stycznia 1934 r.

Zarząd m. Płocka.

NAJLEPSZE PIWA I PORTERY NAJLEPSZE z browarów HABERBUSCH i SCHIELE

Wody mineralne

sztuczne i napoje gazowe z najlepszej w Płocku wytwórni wód

Magistra farmacji JANINY GOŁĘBIEWSKIEJ

Płock, Grodzka 7 (Szeroka 9a). Tel. 33.

żądać wszędzie!

Ze składu po cenach niższych nie mniej jak 20 butelek z dostawą do domów.

żądać wszędzie!

Ogłoszenie o przetargu.

Więzienie w Płocku ogłasza przetarg drogą składania ofert na dostawę dla tegoż więzienia na okres 8-miu miesięcy t. j. od dnia 1 lutego 1934 roku do dnia 30 września 1934 r.

- 1) około 3000 klg. mięsa wołowego
- 2) „ 8500 „ głoźwizny
- 3) „ 7500 „ słoniny.

Podane wyżej ilości mogą być zwiększone lub zmniejszone.

Warunki dostawy:

1. Towar stosownie do zapotrzebowania administracji więzienia winien być dostarczony każdodziennie loco magazyn więzienia w Płocku.

2. Dostarczone mięso i głoźwizna muszą być świeże i pierwszorzędnej jakości.

3. Słonina winna mieć od 6-ciu do 8-miu cent. grubości, przepisy wojsk.

4. Głoźwizna i kości goleniowe nie obrane z mięsa.

Na zabezpieczenie dostawy oferujący składa kwit z Kasy Skarbowej w wysokości 10% wartości oferowanych artykułów. Warunki płatności miesięczne po otrzymaniu towaru i w miarę nadejścia kredytu z Ministerstwa Sprawiedliwości na ten cel.

Oferty zapieczętowane i zalakowane należy składać do dnia 29 stycznia 1934 roku godz. 12-iej, w którym to terminie rozpocznie się komisyjne otwarcie ofert.

Komisja zastrzega sobie dowolnego oferenta, bez względu na oferowaną cenę pojedynczych artykułów, lub całej dostawy, ewentualnie kupno z wolnej ręki poza wniesionymi ofertami.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Płock, dnia 15.1 1934 r.

Konstanty Adamiak.

Naczelnik Więzienia.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

powiatu płockiego

w Płocku, ul. Kolegjalna Nr. 15,
II piętro, pokój nr. 20, telefon 373.

przyjmuje wkłady oprocentowane
i załatwia wszelkie czynności
bankowe w godzinach
urzędowych od godziny 8 — 15.

Rozkład jazdy pociągów.

Płock—Kutno	Kutno—War.	Kutno—Łódź	Kutno—Włocł.
4.51—6.05	6.40—9.35	6.15—7.55	6.10—7.18
9.20—10.36	12.03—14.45	11.57—13.39	11.55—12.57
14.55—16.55	17.08—19.25	18.24—19.54	18.20—19.28
20.02—21.17	18.28—20.20	21.25—23.05	23.13—0.19
	21.27—23.35		
War.—Kutno	Łódź—Kutno	Włocł.—Kutno	Kutno—Płock
0.35—3.22	1.20—3.—	2.05—3.10	3.28—4.36
7.38—10.27	9.—10.31	4.55—6.04	6.20—8.13
8.45—10.41		10.36—11.52	12.—13.10
15.25—18.08	16.33—17.58	15.47—17.—	18.23—19.34
		17.24—18.18	

Wieloletni pedagog — matematyk b. n. Państwowego gimn., Państw. Szkoły Budowy Maszyn i szkół handlowych udziela lekcji prywatnych zgł. Al. Kilińskiego 3, m. 4.

Przemysłowiec poszukuje pokoju umeblowanego z niekrępującym wejściem. Oferty składać pod „Przemysłowiec” w Redakcji „Dziennika Płockiego”.

Nigdy nie jest zapóźno

pamiętaj o swym zdrowiu, tembardziej, jeśli już cierpisz na chorobę nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, złe przemiany materii, na bóle artretyczne, czy podagryczne wzdęcie brzucha, odbijania sił lub skłonności do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile będziesz używać zioła „Diuror” Gaseckiego (z kogutkiem), które zapobiegają nagromadzeniu się w ustroju kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm. Wszelkie bóle ustąpią, gdy wytrwale używać będziesz zioła „Diuror” Gaseckiego. Osłodzony odwar z tych ziół jest smaczny, zupełnie nieszkodliwy i powinien być pity stale zamiast herbaty. Dziś jeszcze kup pudełko oryginalnych ziół „Diuror” Gaseckiego, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać je będziesz i swym znajomym. — Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „Diuror” Gaseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne. Reg. M. Spr. W. p. 1468.

BANK KREDYTOWY

sp. z ogr. odp.

w Płocku ul. Tumska 14 tel. 33

załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące

szybko sprawnie i tanio.

Oszczędność jest podstawą dobrobytu!

Lokujcie swe oszczędności pewnie i bezpiecznie!

WINA, WÓDKI i LIKIERY

„Rektyfikacji Warszawskiej”

„Winkelhausen”

„Akwawit”

— POLECA —

HANDEL WIN, WÓDEK
i Wyrobów Tytoniowych

Szczepan Praskiewicz

Płock—Kościszki 9.

3 pokoje i kuchnia z wygodami do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza Nowy Rynek 14, tel. 188.

BÓL GŁOWY i ZĘBÓW

BOLE ARTRETYCZNE i NEURALGICZNE

GRYPE

PRZEZIEBIENIA

USUWA ZNAWY PROSZEK

KOGUTKIEM

MIGRENO - NERVOSIN

REG. M.S.W. Nr. 1599

WYRABIANE SA I W POSTACI TABLETEK

WYSTREGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA

Obwieszczenie publiczne.

Sąd Okręgowy w Płocku na mocy art. 24 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 sierpnia 1932 r. (Dz. Ust. N. 72/1932 poz. 652) niniejszem ogłasza, iż w sprawie Zygmunta—Antoniego Dziewanowskiego, Wandy z Dziewanowskich Klickiej i Jana Dziewanowskiego, o odroczenie wypłat na posiedzeniu Sądu w dniu 20 grudnia 1933 r. zapadł wyrok treści następującej: „przedłużyć do dnia 1 lipca 1935 r. odroczenie wypłat udzielone wyrokiem Sądu Okręgowego w Płocku z dnia 15/18 listopada 1932 r. Zygmuntowi Antoniemu Dziewanowskiemu, Wandzie z Dziewanowskich Klickiej i Janowi Dziewanowskiemu, niepodzielnym współwłaścicielom gospodarstwa rolnego dóbr ziemskich Ligowo i Adamowo powiatu Lipnowskiego. Wyrok wywieścić w Sądzie i urzędzie gminy Ligowo, oraz ogłosić w Monitorze Polskim i Dzienniku Płockim. (N. 2. 583/32).

Sekretarz C. Ryfiński

Grzejniki elektryczne „BRABORK”

praktyczny podarunek dla pań domu

— POLECA —

PŁOCKIE BIURO TECHNICZNE

inż. **A. Michalskiego**

w Płocku, ul. Sienkiewicza 12, tel. 145.

Na raty.

Bank Kupiecki Spółdzielczy

w Płocku

ul. Tumska 16 tel. 290 i 343

przyjmuje wkłady od 1 złot., premjuje oszczędności 3 razy do roku. Wkładca 26 złotych na 4 miesiące może wygrać 333 złote przyczem wkładka 26 złotych pozostaje nienaruszona.

Załatwianie punktualne przy minimalnej prowizji.

Stacja benzynowa „KARPATY”

w Płocku

przy ul. Tumskiej vis a vis „Zgody”

— poleca: —

Sz. Klienci benzynę po 68 gr. za litr oraz oliwę — różnego gatunku. —

Stacja czynna całą dobę bez przerwy.

Obsługa solidna.

Stali Klienci otrzymują mapę Polski bezpłatnie.

ŚWIEŻO OTWORZONY

ZAKŁAD MECHANICZNY

W. BĄCZKA

Przy ul. Bieleskiej Nr. 4.

PRZYJMUJE DO REPERACJI:

Maszyny do pisania, arytmometry do liczenia, powielacze, kasy kontrolujące, numeratory, gramofony, przybory dentystyczne, maszyny do szycia, rowery, broń, wirówki, wycimaczkę, prymusy i t. p.

WYKONANIE SOLIDNE i TANIE!

Zagubiono kartę rzemieśliczą Nr. 198 wydano przez Starostwo Płockie na nazwisko Abrama Kalmana.

Zagubiono książeczkę woj-skową wydaną przez P. K. U. Płock na imię Józefa Rutkiewicza rocznik 1893, zam. we wsi Siecień, gm. Brudzeń.

Do 1000 złotych miesięcznie zapewniamy energicznym osobom.

Informacji udziela T-wo K. U. Włocławek na imię Ki-Bankowe w Grodzie, ulica sielewskiego Józefa, zam. w Hoovera 9.

Zagubiono książeczkę woj-skową wydaną przez P. K. U. Włocławek na imię Józefa Rutkiewicza rocznik 1893, zam. w Kostrogaju gm. Rogozino Rocznik 1904.